

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.
 Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
 Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
 Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
 Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz polilowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
 Ogłoszenia na 1-aj stronie za wiersz polilowy lub jego miejsce 60 kop.
 Ogłoszenia na 1-aj str. o polityce, państwie, za wiersz pol. lub jego miejsce 1 rub.
 Reklamy za wiersz polilowy lub jego miejsce 40 kop.
 Nekrologi za wiersz polilowy lub jego miejsce na 1-aj str. 50 k., po tobie 30 k.
 Z życia towarzyskiego. Zawładowienia do 10 wierszy — 5 rb.
 Ogłoszenia zwozajane miejscowe za wiersz polilowy lub jego miejsce 12 kop.
 Ogłoszenia zwozajane za wiersz polilowy lub jego miejsce 12 kop.
 Ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 43 kop.
 Pasady i prace 3-krotnie ogłoszenie 20 wyrazów 1 rb.
 Ogłoszenia w niedzielny numerze o 25% drożej.
 Dotacje prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca, oprócz opłat pocztowej.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznik	Półrocznik	Kwartalnik	Miesięcznik
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnośzenie do domu 10 kop. miesięcznie.
 Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
 Rękopisy — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 38, telefon № 895. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące opóźnienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop. Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Numer pojedynczy 5 kop.



Kinematograf „BRONISŁAWA” w sali „Lutnia”
 Prospekt 5-to Jerski № 8, telef. 1161. 1445

D. 28 i 30 kwietnia 1912 r.
Nowy program!
 KRONIKA GAUMONTA (najświeższe wiadomości świata).
 Opalili motylek swoje skrzydełka przy ogniu (dram. w 1 cz. Obr. artystki, odgrywanej główną rolę w obrazie „Marzenia Japonki”).
 SZALONA (dramat). Fauna Brazylji (natura, kolorowa). Zareczyony Gonfrana (komiedz.). Skandal domowy (komiedz.).
 Początek w sobotę o godz. 6-jej, w poniedziałek o godz. 6-jej.
 Uwaga. W niedzielę 29 kwietnia kinematograf będzie zamknięty.

OGRÓD BOTANICZNY dyr. I. A. SZUMANA. Telefon № 364.
DZIS OTWARCIE LETNIEGO SEZONU!
 W OGRODZIE WIELKA ZABAWA
 Artystyka ekscentr. Anona — Ensemble małosyjskie E. Jurgensona — Typy Gorkiego Antonoska — Bioskop. Początek zabawy o godz. 6-jej pp.
 Na werandzie od godz. 2-jej pp. obiady.

RESTAURACJA moja od dnia 1 (14) maja r. b. będzie przeniesiona na sezon letni do OGRÓDU MIEJSKIEGO (Gubernatorskiego). W czasie obiadów i kolacji koncerty znanego kwartetu pod dyr. p. Tchórza. Gabinet. MIĄSK Lit. 28410. J. BORUTTO.

Ważny produkt z CASCARASAGRADA
CASCARINE C¹²H¹⁰O⁵ LEPRINCE
 WSKAZANIA: stałe zatwardzenia, choroby wątrobiane; jako środek antyseptyczny dla organów trawienia; przy zatwardzeniu w okresie ciąży i karmienia; przeciw kamieniom żółciowym. Zażywa się zwykle w pigułkach: 2 pigułki po jedzeniu lub przed użyciem się na spoczynek. — Skład główny: 62, rue de la Tour Paris. — Składy we wszystkich aptekach i składach materiałów aptecznych. 28182

Ogłoszenia do numeru bieżącego przyjmowane są do godz. 3½ pp.
 Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego”.

Student Dorpackiego Uniwersytetu
TOMASZ WAŃKOWICZ
 po krótkich cierpieniach zmarł w Dorpacie 25 kwietnia (9 V) r. b. w wieku lat 24. Przewiezienie zwłok do grobów rodzinnych, przy Kościele w Sidrze, gub. Grodzieńskiej i pogrzeb odbędą się 1 maja.
 O czem zawiadamiają Rodzice i Siostra.

Charakterystyczna sprawa.
 Warunki powstania naszego życia najlepiej może wydatniać się w tych licznych sprawach drobnych, które nie kończą się żadną tragedią, nie łamią nikomu życia, nie doprowadzają do krzywdzącej niesprawiedliwości, ale które zsumowane razem czynią życie nasze jedną wielką udręką. O jednej takiej sprawie chcemy właśnie pomówić.
 W Nr. 83 „Siewiero - Zapadnej Ziemi” ukazał się artykuł pod efektywnym tytułem: „Przeciwko gwałtom księdza Moroz”. Treść jego opiewała, że kapelan szkoły miejskiej w Lidzie ks. Moroz przesładuje tak okropnie jednego z uczniów swoich „należenie do narodu litewskiego”, że ojciec ofiary zwrócił się z prośbą do władz, by syna jego posyłano na naukę religii do miejscowego duchownego prawosławnego.
 Artykuł był sensacyjny i nie wahał się podnieść go na trybunie Dumy sam władca Eulogiusz, biorący, jak wiadomo, szczególnie do serca to wszystko, co dzieje się w Kościele katolickim. Władca, jakkolwiek dobrze obeznany z metodami walki z katolicyzmem, praktykowanymi przez zelantów prawosławia, nie wątpił, zdaje się, ani na chwilę o zupełnej prawdziwości opisanego faktu. Co do nas, aczkolwiek

Ciechocinek Pensjonat **ZACHETA** Helony Kucałskiej, wszelkie warunki najlepsze. Masaż, gimnastyka szwedzka na miejscu. Do 30 Marszałkowska 74, w Warszawie. 28223

Bad-Nauheim
 Willa Wanda — dom polski dla gości kąpielowych. — Sezon od 15 kwietnia. Oświetlenie elektryczne. Centralne ogrzewanie.
 Od 15/IV do 15/V n. st. ceny niższe.
 Właścicielka Helena Szczepanowska. 28180

CAMPEADOR
 PARFUM ULTRA-PERSISTANT ED. PINAUD PARIS 1234

SAGRADA BARBER
 ROŚLINNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY a PRZYTEM WZMACNIACZY ŻOŁĄDEK.
 Prawdziwy tylko z apteki Św. Ducha, Wilno.

chowywał niesformnie na lekcjach religii, to też rada pedagogiczna zmniejszyła mu stopień z prowadzenia na czwórke. Z rozżalenia ojca skorzystał jakiś doradca i napisał mu sensacyjną prośbę, która wywołała całą kampanję.
 Okazało się dalej na śledztwie, że Marcinkiewicz syn, nie mógł uczyć się religii w innym języku, jak w polskim, bo po litewsku nie mówi, a nawet języka tego nie rozumie. W szkole lidzkiej jest tylko jeden uczeń litwin, Jasis i ten na żądanie władz szkolnych uznał na piśmie, że stosunek ks. kapelana do niego „był jeszcze lepszym, niż do polaków”.
 Śledztwo wykazało nadto, że wogóle ks. kapelan Moroz jest zupełnie na miejscu i żadnych uzasadnionych zarzutów przeciwko niemu niema. Dodajmy, że Marcinkiewicz, ojciec, wyjechał do Ameryki i żona jego zawiadomiła władzę szkolną, iż życzy sobie, by syn nie chodził na naukę religii do prawosławnego duchownego, ale do księdza.
 Śledztwo urzędowe stwierdziło, że cała sprawa jest tylko złośliwą plotką, co, oczywiście, nie skłoniło bynajmniej redakcji „Siew.-Zap. Ziemi” do odwołania puszczzonego w świat fałszu, ba, nawet do zamieszczenia sprostowania nadesłanego przez ks. kapelana Moroz.
 M. T.

Antypolska kampanja „Naszej Niwy”.

Z przykrością nie po raz pierwszy już w tym roku stwierdziliśmy, że redakcja „Naszej Niwy” systematycznie przed swymi czytelnikami fałszywie przedstawia stanowisko prasy polskiej w sprawie białoruskiej i rzeka na polaków oskarżenia, które aż do złożenia dowodów prawdy, uważa mianym prawo za proste oszczerstwo. Być może redakcja „Naszej Niwy” ludzi się, że napadanie na polaków i ich szowinizm może być przyniesie realne korzyści wobec kampanji nacjonalistyczno-rosyjskiej. Ale nie mówią już o naiwności tego ludzenia się, uciekanie się do środków niemoralnych nigdy usprawiedliwione być nie może.
 W numerze 1 z r. b. naszego pisma, pisząc o zabiegach nacjonalistów rosyjskich, zaznaczyliśmy między innymi:
 „Nie ustają też usiłowania wprowadzenia języka rosyjskiego zamiast polskiego do nabożeństwa dodatkowego w kościołach. I tu

obecnie żądają już nie języka rosyjskiego, lecz białoruskiego. Pominąć jednak żądania pochodzą z sfer, które językowi białoruskiemu żadnych praw w szkole przyznać nie chcą, nie ulega więc wątpliwości, że protegowanie języka białoruskiego nie jest szczerem, że chodzi tu jedynie o to, iż język białoruski łatwiej być może zamieniony potem stopniowo na język rosyjski.”

Słowa powyższe, jakby się zdawało, nie mogą wywołać żadnego nieporozumienia. Mówimy wyłącznie o nacjonalistach rosyjskich i nie wspomniamy wcale o „Naszej Niwie” i jej zwolennikach, którzy oczywiście mogą żyć sobie języka białoruskiego w kościele z innych pobudek. Redakcja „Naszej Niwy” nie zrozumiała jednak słów naszych i niezwłocznie obrzuciła nas insynuacjami, które pozostawiliśmy na razie bez odpowiedzi. Sądziłmy, że redakcja „Naszej Niwy” istotnie może nie wie o podobnych tendencjach w sferze nacjonalistów rosyjskich i że czas ją najlepiej o słusznosci naszego ostrzeżenia przekona. Okazało się, że nadzieje były błędne, bo oto w ostatnim (17) numerze „Nasza Niwa” znowu sprzeczenie powyżej cytowane słowa nasze tłumaczy. Nie może już teraz wszakże powoływać się na dobrą wiarę. W Nr. 83 naszego pisma przytoczaliśmy artykuł „Wil. Wiestn.”, który, mimo całej nienawiści do „gwały” białoruskiej, „przypuszczał możliwość” wprowadzenia jej do nabożeństwa dodatkowego w kościołach katolickich „zamiast polskiego”. Artykuł ten redakcja „Naszej Niwy” czytać przeciw musiela, ośmiela się jednak w dalszym ciągu utrzymywać, że ostrzeżenie nasze noworoczne na niczem nie było oparte i że miało zupełnie inne cele, ośmiela się nawet opacznie tłumaczyć zakończenie tego artykułu, w którym wyzwalaliśmy do obrony praw nam przyznawanych wszystkimi legalnymi środkami.

Zle i nieszlachetnie bawicie się, panowie, nikomu narzucać języka swego nie chcemy, uważamy jednak, że do używania naszego języka ma prawo każdy, kto sam tego pragnie, bez względu na to, czy to się podobna „Wil. Wiestn.”, „Siew.-Zap. Ziemi”, lub nawet „Naszej Niwie”, którą jednak na jednej stopie z pismami temi nie stawiamy.
 Za ordynarne kłamstwo uważać musimy twierdzenie „Naszej Niwy”, jakoby narodowy polacy „sprzedali białorusinów” nacjonalistom rosyjskim w r. 1908 w Pradze. Podobna plotka spotkała się już ze stanowczym zaprzeczeniem p. Ludwika Straszewicza i powtarzanie jej bez żadnych dowodów świadczy jedynie o uporczywej złości. Na czem polegało owo „sprzedanie”? Czy na zjazd praski zgłosili się jaćy białorusini i ich tam za zgodą polaków nie przyjęto? O niczem podobnym nie wiem i nie słyszałem, ani też redakcja „Naszej Niwy” na fakt podobny się nie powołuje. Proszę ją ona na dowodach następujących:

„A óż oni (polacy) tam robili? Czemu siedzieli milcząc, kiedy hr. Bobryński na cały świat krzyczał, że jest on jedynym przedstawicielem wielkorusów, ukraińców i białorusinów?”
 Czy to Bobryński krzyczał wówczas coś podobnego, nie przypominam sobie, pamiętam natomiast bardzo dobrze, jak jeden z delegatów polski (dr. Głębki) wyrażał na posiedzeniu publicznym zdanie ubolewania, że nie przybyli ukraińcy i jak spowodował dr. Kramarza do zaznaczenia, że nieprzybycie ukraińców nie może być poczytane za winę przyzdyjm.

„Czemu żadna polska gazeta nie przeczyła, gdy „Now. Wrem.” pisało przed zjazdem w Pradze, że narodość polskich przystała na to, żeby białorusinów i ukraińców nie uważano za narody odrębne?”
 Czy pisało „Now. Wremia” coś podobnego, nie wiem, pisze ono jednak wciąż tyle kłamstw, że nikt nie jest w stanie wszystkim im zaprzeczyć, powoływanie się zaś na to źródło jest co najmniej brakiem dobrego smaku. Na zjeździe samym

Z PETERSBURGA.

(Telegram własny).
POWRÓT KOKOWCOWA. — SUCHOMLINOW. — REWELACJE O ZAMACHU NA HR. WITTEGO.
 Petersburg, 27 b. m. (10 maja). (W.) Kokowcow, jak wiadomo powrócił już z Krymu; okazuje się, że przed zakończeniem kadencji trzeciej Dumy żadnych nie będzie zmian w gabinecie.
 Stanowisko Suchomlinowa znacznie się wzmocniło.
 Powszechną uwagę zajmują rewelacje prasy o zamachu na hr. Wittego w r. 1907 w związku z jego wystąpieniem w Radzie ministrów przeciwko ministerjum sprawiedliwości.

nie poruszano, o ile wiem, wcale sprawy białoruskiej, natomiast, jak zaznaczyłem wyżej, wyraźnie z polskiej strony zaznaczono prawo ukraińców do udziału w zjazdach słowiańskich. Wiem, że miano za złe polakom, że zgodzili się na figurowanie rusinów galicyjskich: Werguna i Hlebowickiego (jeśli się nie myle) jako rosjan. Ale można być rozmaitego zdania o wartości moralnej pp. Wergunów, na jakiej jednak zasadzie można im odmawiać prawa uważania się za rosjan, jeśli wogóle narodowość uznaje się za rzecz sumienia każdej jednostki?
 „Co robili tam pan Józef Hlasko i pan Wojciech Baranowski?”
 Obydwaj ci panowie byli jako korespondenci pism swoich i jako tacy nie brali udziału w żadnych naradach poufnych delegatów, więc już w żadnym razie zarzut „sprzedania białorusinów” do nich stosować się nie może. Byli oni obecni wszakże na wszystkich posiedzeniach publicznych. I dobrze się stało, mogą bowiem stanowczo zaprzeczyć bredniom p. H. B. z „Naszej Niwy”, który, jak się zdaje, nie był wcale w Pradze, uchodząc chęć jednak za najlepiej poinformowanego.
 „Czego przyjeżdżał do Wilna hr. Bobryński i kto z nim bankietował i pił szampa?”
 I tego p. H. B. nie wie, a jednak tak niedawno to czasy. Hr. B. przyjechał do Wilna z dwoma współwyznawcami dla wygłoszenia odczytu, które były bardzo nieprzychylnie skrytykowane w obydwóch pismach polskich właśnie przez pp. Wojciecha Baranowskiego i Józefa Hlaskę. Polacy nie urządzali wówczas żadnego bankietu na cześć hr. Bobryńskiego i jego towarzyszy. Zapytał ich jedynie, jako kolegów z Dumy, s. p. Józef Montwił na śniadanie przed samym odczytem. Czy pito tam szampa, niżej podpisany nie wie, nie był na niem bowiem, wąpi jednak bardzo, by w gronie kilku osób, zaproszonych przez s. p. Montwillę, znajdował się wszystko-wiedzący p. H. B.

Z przykrością stwierdzić musimy, że redakcja „Naszej Niwy” nie uznaje zasady, iż czysta sprawa czystych też wymaga środków, z przykrością widzimy, że ci, co się podają za kość z kości i krew z krwi ludu białoruskiego, ulegają wpływom ideowym nacjonalistów rosyjskich tak w teorjach swoich, jak i w metodach polemicznych. Zapewnienie redakcji, że wojnie nie z narodem polskim, lecz z polskim nacjonalizmem, jest fortem dawno już przez innych użytym i nadużytym i społeczeństwo polskie zna się już dobrze na tych wykrętach. Niema jednak tego złego, co by na dobre nie wyszło. Redakcja „Naszej Niwy” demaskuje się mimo woli, a prawdę choćby gorzka wolimy zawsze, niż najprzyjemniejsze złudzenie.

Przed wyborami.

Litwini kowieńscy.
 Litewska partja katolicka w Kowie w ostatnim swym zebraniu

większością głosów odrzuciła wniosek b. redaktora „Viltis”, ks. Józefa Tumasa, o konieczności połączenia się z postępowcami litewskimi podczas akcji wyborczej do IV Dumy. Partja na razie zajęła stanowisko wyczekujące.
 Żydzi kowieńscy.
 Śród kowieńskich żydów-wyborców nastąpił rozłam pod względem dotychczasowego ich stosunku do wyborców polaków. Część t. zw. postępowca jest za utrzymaniem dawnego bloku z litwinami, natomiast inna część uważa za pożądane porozumienie się z polakami.

Polacy w zaborze pruskim.
 „Statistische Korrespondenz”, wydawana przez pruski Urząd statystyczny w Berlinie, podaje w ostatnim swym zeszycie szczegółowe dane, dotyczące ostatniego spisu ludności z 1 grudnia 1910 r., a mianowicie stosunku liczebnego polaków do Niemców. I tak w całym królestwie pruskim było w latach:

	polaków	Niemców
1890.	2,765,101	26,267,355
1900.	3,063,490	30,889,089
1905.	3,325,717	32,857,970
1910.	3,500,621	35,426,335

Liczby te, z których widać że oczywiście był zawsze przyrost absolutny tak polaków jak i Niemców, nie wyjaśniają dostatecznie właściwego stosunku zmian liczebnych w obu narodowości, dlatego podajemy poniżej za te same lata liczby procentowe, dotyczące tak samo całego królestwa pruskiego:

	polaków	Niemców
1890.	10,49	89,51
1900.	10,08	89,92
1905.	10,12	89,88
1910.	9,88	90,12

Z powyższego zestawienia wynikałoby, że polskość w całym państwie pruskim nie postępuje liczebnie tak szybko, jak Niemczyzna, w przeciagu bowiem lat dwudziestu, tj. od roku 1890 do 1910, stracili polacy w stosunku do Niemców nieco więcej niż pół procent, a ściślej biorąc 0,61 proc. Z tego wynika też, że polityka germanizacyjna nie przyniosła następstw, jakieby przyniosła w zależności od tyloletniego i tak intensywnego nakładu sił i środków.

W poszczególnych obwodach regencyjnych statystyka ta przedstawia się z ostatnich dwóch spisów ludności, jak następuje:

	polacy	Niemcy
poznański	1905. 850,834	406,587
	1910. 900,059	427,232
bydgoski	1905. 365,167	354,714
	1910. 378,831	379,488
gdański	1905. 129,545	511,428
	1910. 102,080	523,620
kwidzyński	1905. 366,563	550,262
	1910. 373,773	565,325
olsztyński	1905. 56,615	242,751
	1910. 73,154	274,420
opolski	1905. 1,158,765	737,187
	1910. 1,169,340	884,045

Dane dla wychodźstwa, a mianowicie dla Westfalji i Nadrenji, przedstawiają się w wyżej wymienionych latach:

w Westfalji	24,207	91,497	125,869	182,695
w Nadrenji	5,635	25,455	45,936	71,695
razem	29,842	116,952	172,805	254,390

Jeśli porównać te liczby procentowo, to wynikałoby z nich, że jedynie w obwodach regencyjnych poznańskim i olsztyńskim (Warmja i Mazury) polacy zyskali relatywnie, we wszystkich innych obwodach mieliby zaś stracić relatywnie, a w obwodzie gdańskim nawet absolutnie i to o 27465 dusz. To też prasa niemiecka z pewnym zadowoleniem stwierdza cofanie się polskośći.
 Niestety, prasa poznańska nie posiada liczb porównawczych dla t. zw. „dwujęzycznych” na wszystkich obwoły regencyjne. Liczby te wzrosły i to dość znacznie. Tak np. liczba tych, którzy podali jako swój ojczysty język polski i niemiecki, wzrosła od r. 1905 do 1910 z 54,094 do 88,798, podobny wzrost „dwujęzycznych” zaznaczył się także w innych obwodach regencyjnych. Tymczasem w tabelach powyższych uwzględnieni są jedynie ci, co podali

za swój język ojezysty wyraźnie albo polski, albo niemiecki. Jest oczywiście absurdem owa „dwujęzyczność”, ale statystyka pruska ją uwzględnia i liczy się z tem trzeba. Fakt, że tyle tysięcy podaje się za dwujęzycznych, należy w znacznej mierze sprowadzić do wywieranej przy spisach presji. Ci, którzy podają jako swój ojczysty język niemiecki i polski, zaliczają się raczej do polaków a nie do Niemców, chociaż do polaków mniej uświadomionych. Gdyby zaś uwzględniono się wzrost „dwujęzyczności”, to w takim razie owe nasze „straty” przedstawilyby się liczbowo dla polaków korzystniej.

Dalej prasa niemiecka sama podkreśla, iż zmiana stosunku liczbowego na niekorzyść polaków tłumaczy się zapewne tem, że „dokładniej pochwycono liczbę kaszubów”. Wzrost kaszubów oczywiście nie może uchodzić za stratę polską, pocieszają się tem tylko Niemcy, którzy na Kaszubach wyraźnie nie pozwalali podawać języka ojczystego polskiego, lecz kaszubski.

Ostatecznie jednakowoż, jak konkluduje „Kurjer Poznański”, mniejszy lub większy ubytek w kraju tłumaczy się wychodźstwem do Westfalii i Nadrenji. Tak w ciągu ostatnich pięciu lat wzrosli polacy w obwodach regencyjnych: monasterskim o 47,33 proc., arnsberskim o 31,88 proc., w dyseldorfskim o 42,98 proc., w całej Westfalii o 36,73 proc. i w całej Nadrenji o 41,74 proc. To też odsetek polaków w obu prowincjach w stosunku do całej tamtejszej ludności jest dość poważny: w Nadrenji wprawdzie stanowi tylko 1 proc., za to w Westfalii 9 proc., a w obwodzie monasterskim nawet 12,5 proc.

POGOTOWIE RATUNKOWE.

Onegdaj odbyło się doroczne ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa Pogotowia Ratunkowego. Towarzystwo ukończyło dziesięciolecie swego istnienia, to też jednocześnie onegdaj było jednocześnie świętem jubileuszowym. Wbrew jednak temu na zebranie stawilo się za ledwie dwadzieścia kilka osób.

W ciągu swego istnienia Pogotowie przeżywało nieraz chwile bardzo krytyczne. Były czasy, kiedy kasa świeciła prawie absolutnie pustkami i żyło się wówczas z dnia na dzień, nie będąc pewnym jutra. Ale na czele instytucji stali ludzie naprawdę uspołecznieni. Ich było nie wielu, lecz pracowali każdy za dziesięć. Dzięki właśnie niezmiernie trudnej pracy tych osób, Pogotowie szczęśliwie przetrwało kryzys finansowy. Dziś już powiedzieć można, że instytucja doradczą pomocy lekarskiej niezbędność braku nie grozi. Stan finansowy, jeśli nie jest idealny, to niewątpliwie o tyle dobry, że pozwala zadowolić wszystkie potrzeby niezbędne. I jest nadzieja, że sprawy Pogotowia będą stale się polepszać.

Zarząd krząta się starannie około nowego „Dnia Pogotowia Ratunkowego”. Zamierzono dzień ten urządzić wkrótce wszakże z przyczyn zupełnie niezależnych od organizatorów musiano odcroczyć go do jesieni.

Z odczytanego sprawozdania za rok ubiegły widać, że zapotrzebowanie pomocy doradczej, w miarę wzrostu miasta, stale się zwiększa. W roku sprawozdawczym Pogotowie było czynne w 4200 wypadkach, czyli przeciętnie w 13 wypadkach dziennie.

Po odczytaniu sprawozdania za rok ubiegły widać, że zapotrzebowanie pomocy doradczej, w miarę wzrostu miasta, stale się zwiększa. W roku sprawozdawczym Pogotowie było czynne w 4200 wypadkach, czyli przeciętnie w 13 wypadkach dziennie.

D-ra Hanusowicza za dziesięć latnie dyżury na stacji Pogotowia

postanowiono nagrodzić złotym żetonem.

Na cześć założyciela i protektora, hr. Władysława Tyszkiewicza, nazwane nową karetką „Władysławem”.

W końcu do zarządu jednogłośnie powołano skład poprzedni.

Listy do Redakcji.

Jeszcze słów parę. *)

Z powodu mego wyjaśnienia, danego p. E. Romerowi, znalazłem w Nr. 88 „Kurjera” dwie odpowiedzi: dłuższą i spokojną p. K. Święteckiego, oraz krótką, niemotywowaną p. E. Romera.

Moje stanowisko w sprawie, która się stała powodem polemiki, było od początku jasno określone. Tak podczas walnego zgromadzenia Pp. stowarzyszonych w Mińsku, jako też i we wspomnianym wyjaśnieniu wyraźnie zastrzegłem, że uwagi swoje stosuję do Towarzystwa mińskiego.

Mając na względzie, że Towarzystwo mińskie prowadzi duże operacje, ma rozległy teren działalności i jest w fazie stałego rozwoju, wskazywałem, że ujednolicenie terminu asygnacyjnego stworzy kłopoty i sprowadzi niedogodności w pracy biurowej.

Z powodu tych moich uwag p. K. Świętecki, dyrektor Towarzystwa kowieńskiego, uznał za konieczne w osobnym artykule zaznaczyć niektóre cechy przedsięwzięcia reformy i wskazać na jej związek z rachunkowością, przyczem dowodzi, że reforma nie spowoduje wcale pominiętych wyżej niedogodności dla kowieńskiego Towarzystwa.

Krytyka wewnętrznych porządków Towarzystwa kowieńskiego nie była celem moich uwag i nie może stanowić mego zadania, jeżeli dotknąłem kowieńskiej reformy, to tylko z konieczności, ponieważ dzięki rozróżnieniu jej w prasie weszła ona pod obrady Towarzystwa mińskiego i ponieważ zmusił mnie to temu polemizy artykuł p. E. Romera, dla tego i teraz nie uważam za właściwe nad tem się zatrzymywać.

Co do odpowiedzi p. E. Romera, to ponieważ raz już wykazałem bezpodstawność jego zarzutów, zbylecznym byłoby wracać do nich, zaznaczyć tylko, że artykuł imienny, o ile nie ulegnie sprostowaniu, jest powszechnie uważany za wiarogodne źródło, o artykułach zaś informacyjnych wiemy wszyscy, że stają się one reklamowymi, gdy się w nich dno pochwalnych akordów użyje.

Nie jest co prawda żadną zbrodnią napisać reklamowy artykuł, lecz gdy się to zrobiło, nie wypada zarzucać nieprawdy temu, kto reklamę nazwał reklamą.

Zg. Weclawowicz. Mińsk, 21 kwietnia.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Kalendarzyk. Dziś, w sobotę — św. Witalisa M., wecl. now. st. — św. Mamerta; jutro — św. Piotra M., wecl. now. st. — św. Pankracego.

KRONIKA KOŚCIELNA. — Procesje krzyżowe. Dnia 30 kwietnia, 1 i 2 maja, jako w dn. krzyżowe, w kościele katedralnym rozpoczną się nabożeństwa o godz. 9 i pół rano, poczem nastąpią ogólne, połączone ze wszystkich kościołów wileńskich procesje z kościoła katedralnego: w poniedziałek — do kościoła św. Jana, we wtorek — do kościoła św. Ducha, w środę — do kościoła św. Franciszka, każdorazowo z powrotem do katedry.

SZKOŁY. — Informacja dla wychowawców szkół handlowych. Kancelaria uniwersytetu petersburskiego podaje do ogólnej wiadomości, że w 1912 — 1913 roku szkolnym będą przyjmowani do uniwersytetu uczniowie, którzy ukończyli 8-klasowe szkoły handlowe z warunkiem złożenia dodatkowego egzaminu z łaciny. Podania o przyjęcie do uniwersytetu przyjmowane będą od 15 (28) czerwca do 10 (23) sierpnia.

Nadmienić należy, że ze wszystkich szkół istniejących handlowych na Litwie, w nadbałtyckich guberniach i w

*) List ten uległ opóźnieniu w druku z powodu nawału materiału.

Królestwie Polskiem, tylko wileńska szkoła, jako 8-klasowa, otrzymuje dla swych abiturjentów prawo wstępu na uniwersytet.

W sprawie ochrony i nauczania elementarnego. Naczelnik gubernji zwrócił się do Zarządu miejskiego ze wskazaniem, że na mocy prawa z dnia 1 czerwca 1911 r. pozostający pod opieką Zarządu miejskiego instytucje Tow. opieki nad biednymi, jako to: ochronki, szkółki i t. p. mogą istnieć jedynie na podstawie ustaw odpowiednich, zatwierdzonych przez gubernatora.

Wobec tego naczelnik gubernji zażądał przedstawienia sobie ustaw tych instytucji oraz listy kierowników ich. Co się zaś tyczy nauczania elementarnego w szkółkach kuratorjum, to może ono się odbywać jedynie za pozwoleniem kuratora okręgu naukowego. Winni niezachowania tych przepisów, będą pociągani do odpowiedzialności, a same ochronki — zamykane.

STOWARZYSZENIA.

Z Tow. Przyjaciół Nauk. Przypominamy, że jutro o godz. 7 i pół w toka kancelarii Tow. (skwer Świętojeński, d. Nr. 11 p. Leskiego, w podwórzu na prawo) odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Tow. Przyjaciół Nauk. Na porządku dziennym m. in. jest dorożka sprawa dalszych losów rozpoczętej budowy domu własnego z powodu zupełnego braku fundusów na jej dokonanie.

Zgromadzenie miłośników przyrodznictwa odbędzie się d. 2 (15) maja w lokalu szkoły chemiczno-technicznej.

ODCZYTY I WYDAWNICTWA.

„Jutrzenka”. Wyszedł z druku Nr. 17 i zawiera: Nasza wycieczka. — Tydzień polityczny. — Kronika. — Mieszanki koniczne z trawami. Wykaz zwyczajny. — Drobne wiadomości. Poradnik. — Wychodźstwo. — Głosy czytelników. — Nie skorzystał. — Jak człowiek zdobywał sobie pożywienie. — Skrzynka. — Odpowiedzi. — Kalendarzyk. — Ceny produktów rolnych. — Ogłoszenia.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

„Pracownicy igły”. Sztuka w 5 aktach Z. Przybylskiego ukaże się raz jeszcze na scenie „Litni” jutro o godz. 3 po południu. Ostatnie to widowisko popularne poprzedzi prelekcja literacka p. Józefa Wierzyńskiego. Bilety po cenach najniższych (od 10 kop.) są do nabycia dziś w kancelarii „Litni” od godz. 7 — 9 i jutro od 12 w kasie sali.

Koncert niedzielny w „Litni” zapowiada się bardzo zajmująco. Będzie to zakończenie sezonu „Litni” wileńskiej. Na wieczorze tym wystąpią pp. L. Bukowska (fortepian), Z. Kozubowska (śpiew), W. Lisiewiczowa (śpiew), Br. Wróblewski (wieloczeł). Duże zainteresowanie budzi wystawienie „Widm” Moniuszki na chóry, orkiestrę i głosy solowe.

Bilety są do nabycia w kancelarii „Litni” od godz. 7 — 9 wiecz.

SPRAWY MIEJSKIE.

Buchalterja przedsiębiorstw miejskich. Główny buchalter biura technicznego wodociągów i kanalizacji opracował ogólne zasady prowadzenia buchalterji tych robót. Zasady te będą rozpatrywane przez specjalną komisję miejską, a następnie przez Radę miejską.

Wycieczka do Petersburga. W czwartek ubiegły prezydent miasta, M. Weclawski, udał się do Petersburga w sprawach miejskich.

W sprawie przedstawień trupy rosyjskiej. Przed wyjazdem do Petersburga prezydent miasta odbył naradę z przedsiębiorcą trupy rosyjskiej, Bielaewem, przyczem ogłębiono raz jeszcze nowoobudowaną salę Miejską. Okazało się, że sala całkiem się nie nadaje do przedstawień teatralnych.

Zgodzono się tedy na to, ażeby w starym teatrze miejskim dokonać konieczniejszego remontu oraz skasować jeden sklep, zamieniając go na szatnię. Po tych zmianach, przy uwzględnieniu głównie bezpieczeństwa na wypadek ognia, stary teatr będzie służył jeszcze do czasu, aż stanie nowym gmachem teatralnym na placu Łukiskim.

Jest to wcale nie zle, a przedewszystkiem jedyne wyjście z kłopotliwego położenia.

RÓŻNE.

Ma za dwóch. Dn. 24 kwietnia (7 maja) agent śledczy aresztował Hieronima Sokolnika, któremu zarzucano dwóch. Po raz pierwszy ożenił się on 10 listopada 1897 r. z Marcjaną Romualdową, a następnie po latach 5 poślubił Paulinę Czupajło.

Sędziwo wdrożono. Sokolnik przyznał się do przestępstwa.

Pogotowie ratunkowe. Wczoraj było czynne w 12 wypadkach, w tej liczbie 3 przyzwały na mięsio i 9 opatrunków na stacji Pogotowia.

Przyjechali do Wilna.

(Hotel Bristol): ob. Teodor Buraczewski, ob. Hilary Makarewicz, ob. Teofila Drozdowiczowa, ob. Mieczysław Juszkiewicz, ob. Aleksander Ziniewicz, ob. Zdzisław Świątkowski.

(Hotel Europejski): ob. Szymon Konstantynowski, dr. Piotr Rozwadowski, ob. Zygmunt Kontow, ob. Anna Bulhakowa, ob. Adrijan Mazara, mec. Mirosław Objeziński, bar. Paweł Hejking, ob. Euzebjusz Łopaciński.

(Hotel St. Georges): ob. Helena Iwanowska, ob. Marjanowa Umiasłowska, gen. Mieczysław Michałowski, urz. ministr. Michał Prozorowski, ob. Michał Czadyński, kup. Karol Walter, kup. Franciszek Nerger.

(Hotel Sokolowski): ob. Maria Kotwiczowa, ob. Tadeusz Rudziński, ob. Roman Zakrzewski, dr. Aleksander Harezy, mec. Wincenty Porebski, ob. Adam Klimaszewski, ob. Stanisław Jagmin.

(Hotel Niskowskiego): ks. Kazimierz Wodźnicki, ks. Piotr Pruski, ks. Piotr Waluski, ob. Adolf Zajaczkowski, ob. Maria Halkiewiczowa, ob. Maciej Morawski, ob. Włodzimierz Orda, ob. Tadeusz Rechinowski, ks. Antoni Borowski, ks. Ludwik Pogumirski.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Wystawa rolnicza, urządzona przez Mińskie T-wo Rolnicze w pierwszych dniach czerwca r. b., aczkolwiek projektowana na małą skalę powiatowego jarmarku raczej, aniżeli wystawy w ścisłym tego słowa znaczeniu zapowiada się przecież niezwykle licznie i interesująco, jako zjazd ziemian, nietylko z Mińszczyzny, ale i stron dalszych.

Sam fakt, że od r. 1901 nie było żadnej okazji do ogólnego zjazdu, a następnie urządzenie wystawy tegorocznej jednocześnie z tegoroczną „dziesięciułuchą” (jarmark na konie), posiadaniem T-wa Rolniczego i zjazdem działaczy rolnych — wszystko to sprawia, że wystawa rzeczona poruszyła bardzo szerokie masy naszych rolników i sprowadzi ich wielu do Mińska.

Komitet pod przewodnictwem hr. Jerzego Czapskiego pracuje intensywnie, aby przy niewielkich środkach, stworzył możliwie dobrą i wartą pokazania całość. Inicjator projektu wystawy i główny jej organizator p. Franciszek Łętowski prawie nie opuszcza Mińska, osobiście w każdą kwestję wglądając.

Zjazd czerwcowy, z okazji którego wiele transakcji przemysłowych, rolniczych etc. zostanie niewątpliwie zawartych, powinienby skłonić naszych tutejszych działaczy do pomysłenia i o jakichś rozrywkach. „Ognisko”, jak nas informują projektuje na te dni bal wielki oraz kabaret.

W liście, zachęcającym do dawania ogłoszeń, czytamy, że kalendarz ten „rozpowiada się” na całej Litwie i Białej Rusi, że przeto „zamieszczone w nim ogłoszenia pozyskują szeroką głośność (?)” i że zapewne firmy „chętnie będą umieszczać ogłoszenia do kalendarza” etc.

Jeżeli dodamy do tego uwagę pp. wydawców-redaktorów, którzy „otrzymali wiadomości, że podobne wydawnictwo jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

Wielce jest porządane” i liczą wielce na „znaczną ilość egz. dla sprzedarzy”, to staje się dla nas wielce problematyczną owa „polskość” kalendarza, tak świetnie zapowiadającego się z punktu widzenia ortografii i poszanowania języka!

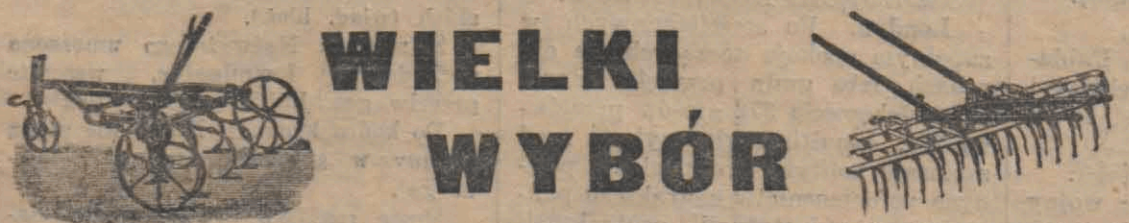
Koniec epopei Napoleońskiej.

— Mości panowie szlachta! Wszystkie pary! — komenderował Antek.

Złapał więc ulan Kulszycki, z pod Brześcia, córkę żydówki, a ulan Lipkoń z Pragi za Wisłą samą starą żydówkę do tańca.

Rach, ciach,

BIURO PRZEWOZOWE JANA URBANOWICZA,
 ul. Wielka 47, telef. 700, obok składu apt. K. Grzeszkiego.
 Opakowanie, przewóz i przechowanie **MEBLI** i sprzętów domowych.
 Złatwienie wszelkich operacji kolejowych. Dostawa i ekspedycja towarów.
 Sprzedaż **WĘGLA** kamiennego, kowalskiego, antracytu i koksu. 25725
 Skład i stajnia przy ulicy Kaukaskiej w domu własnym № 8, telefon № 1010.



WIELKI WYBÓR

PLUGÓW krajowych oraz najnowszych **VENTZKIEGO.**
KULTYWATORY sprężynowe **VENTZKIEGO.**
BRONY polne i łukowe systemu **LAACKE,**
 Amerykańskie **BRONY** sprężynowe i talerzowe **Mc CORMICKA,**
 Amerykańskie ręczne i konne **WYPIELACZE** i **OBSYPNIKI „PLANET jr“**
 oraz sprężynowe **WYPIELACZE-OBSYPNIKI VENTZKIEGO.**
Walce pierścieniowe różnych systemów.
WALCE-UGNIATACZE podglebia **CAMPBELLA.**
 Nadzwyczaj lekkie amerykańskie **DRAPACZE „WEDDER“**
 oraz wszelkie inne
NARZĘDZIA DO UPRAWY ROLI
 POSIADA NA SKŁADZIE

Alfred Grodzki,

WARSZAWA, Senatorska 33. 30890
 Ilustrowane katalogi wysyłane są gratis i franco na każde żądanie.



SKŁAD FABRYCZNY WŁADYSŁAWA GOSTYŃSKIEGO

w Warszawie, Wierzbowa 3.
 Poleca w wielkim wyborze po cenach fabrycznych:
 ŁÓŻKA, ŁÓŻECZKA. UMYWALNE, TOALETY. SZAPKI NOCNE niklowane, mosiężne i żelazne. MATERACE druciane i tapic. KOLDRY, PODUSZKI. WOZKI, WEŁOCYPEDY. PRYSZNICE, BALJE kąpielowe, MEBLE OGRODOWE. LODOWNIE POROJOWE, WANNY z PIECAMI i bez. KŁOZETY, KUBLY, KONEWKI, KASZKI do pociągania listów, PRASY do kopiowania listów, GARNITURY BIURKOWE.
 NACZYNNIA KUCHENNE nikielowe, aluminiowe, miedziane i emalowane. MASZYNY do kawy i herbaty. SAMOWARY spirytus. i do węgla. SERWISY DO OCTU i OLIWY. TACE nikielowe i drewniane. ŁYŻKI, NOŻE, WIDELCE. MASZYNY spirytusowe. FILTRY, MASZYNY do lodów, WYŻYMACZKI, MAGLE, PRAŁNIE „Cała Para“ Johna, KOTŁY i ŻELAZKA, KOMPLETNE wyprawy kuch. GARNITURY PRZED PIECZ.

Cenniki na żądanie gratis. 29422

A. DANCYGIER
 Ryga St.-Petersburg Moskwa

Pranie firanek.

Kompletne maszynowe urządzenie
 Zadnych uszkodzeń przy praniu
 Drobną reparacją bezpłatnie

Artystyczna reparacja kosztownych firanek. PRZECHOWYWANIE DO JEŚNIEI.

Ponieważ firanki od długiego leżenia w stanie narokromajonym butwieją, przeto obstawiane w jesieni, tylko na wiosnę, przed oddaniem, czyszczone są i wykończane zupełnie.

Wilno, ul. Wielka 41.
 Kowno, Mikołajewski pr. 60.
 Mińsk, Zacharzewska 82.

SKŁAD WILEŃSKI
Towarzystwa Donieckich Hut szklanych
POLECA
 na sezon budowlany ul. Zawalna 24, róg Trockiej, **SZYBY DO OKIEN.** 24055

UWADZE
 cierpiących na wadę serca, nerwy, podagrę reumatyzm, skrofuy
 Szt. Naubejmskie wanny kwasowoglowe „ARS“
 Najzwyklej zastępują Naubejm. Wygodne, tanie, dające się zastosować u siebie w domu, w każdej porze roku. Szczegółowa broszura wysyła się bezpł. z Główn. Składu T-wa Handl. aptecz. i perfum. towarami t. B. Sogal w Wilnie i Odesie. 24897
 Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

MAGAZYN MEBLI
E. MOŁODECKIEGO I S-ki
 WILNO, ul. Wileńska № 26, vis-à-vis Dobroczyńność i S-to Jerski prospekt № 21.
 Wielki wybór MEBLI po cenach bardzo dostępnych. 28427

Do sprzedania DOMEY i działki ZIEMI
 na Antokolu № 118, u **M. SYRWIDA.** 29412

ZAMIAST 10 rb. TYLKO rb. 2.95.
 Wysyłam za zaliczeniem nawet bez zadatku słoik mocny zegarek kieszonkowy otwarty z oryginal. franc. nowego złota „Wiek“ do nakręcania bez kluczyka raz na 36 godzin, z gwarancją za punktualność chodzenia i praktycznego metalu na 6 lat. — Zegarki te nagrodzone medalami i nieczem się nie różnią od droższych zegarków, kosztujących 100 rb. Takie same zamknięte z 3 deklam. rb. 4.75, damskie zamka. rb. 6. Do każdego zegarka dodaje się łańcuszek z tegoż metalu i breloczek. Adresow. proszę: Dom eksportowy Sz. I. Kuczer, Warszawa, Sienna 24-7. 29373

Wyjeżdżającym na letnisko!
 POLECA WSKAZKIE **NACZYNNIA KUCHENNE** i różne przedmioty, oraz **PRZYRZĄDY RYBACKIE**
ANGIELSKI MAGAZYN
J. E. SENEWALDT
 w Wilnie. 29391

CHORZY
 NA PŁUCA, bronchit, zastarzały katar, gardła lub krtańi powiniacie używać leczniczy środek inhalacyjny **PINOL-RIDEL** waga i f. 2 rb. 90 kop. Wysyła się za zalicz. poczt. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Prospekt i broszury bezpł. Skład główny **M. BERKGAN** MOSKWA, ul. Miasnicka, d. Kumanina 14. 141065

ZOPPOT (Soboty). Nowo utworzony elegancko urządzone pensjonat polski „Goplana“, odpowiadający nowoczesnym wymaganiom. Kuchnia wykwiłna, potrzebujemy dietetyczna. — Warszawa, Mokotowska ul. 65, telef. 100-23, S. Olszewska. 25481

ASEKURUJJCIE SIĘ OD NUDÓW!!!

Wszelkie wydatki na letnisko pójdą na marne, o ile znużenie zapanuje. Jedyne sposoby, żeby

Lato przepędzić wesoło, to **GRAMOFON „SYRENA“** i PŁYTY „Gramofon-Zonofon“.

W celu uprzyśtępnienia szerokim masom kupna gramofonu, wypuszczamy obecnie nowego typu „Gramofon letniskowy Syrena“ z tubą za 40 rubli, lub bez tuby za 30 rubli

i w maju będziemy takowe dostarczać z wypłatą NA RATY PO RUBLU TYGODNIOWO.

Przy kupnie za gotówkę — odpowiedni rabat.
T-wo Br. M. i W. ISSERLIN w Wilnie
 ul. Wielka № 56, telefonu № 315. 30918

MYDŁO KREM METAMORPHOSA
ERMANSKA MOSKWA
 Radikalnie niszczy plagi, ogórzczym plamy z męczącymi lin madyczy.

WYDAWNICTWO GEBETHNERA I WOLFFA
Antoni Potocki
Polska literatura współczesna
 Tom I: Kult zbiorowości (1860—1890).
 Tom II: Kult jednostki (1890—1910).
 Pisana w wielkim talentem, żywo i barwnie, książka ta czyta się nie jak suchy traktat naukowy, lecz jak dzieło, stanowiące samo w sobie cenny nabytek literatury pięknej w najlepszym stylu. Odkrywając szerokie horyzonty na rozległe szlaki twórczości literackiej ostatniej doby, pobudza czytelnika do myślenia, — uderza jasnością i przenikliwością sądu, a przede wszystkim odpowiada pałającej potrzebie usystematyzowania i zsumowania naszej twórczości literackiej ostatnich lat pięćdziesięciu.
 Cena za 2 tomy rb. 5.
 Do nabycia we wszystkich księgarniach. 29705

HELENY MNISZEK
 (autorki „Trędowatej i „Ordynata“)
WYSZŁA NOWA POWIEŚĆ p. t. PANICZ
 Wydanie w 2-oh tomach z portretem autorki. Cena rb. 3, z przesyłką pocztową rb. 3.30 (za zaliczeniem o 10 k. drożej), w opr. rb. 3.50. — Nakładem LEONA IDZIROWSKIEGO w Kijowie. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 21164

HOTEL PENJONAT CECYLJI WITOWSKIEJ
 Sienna 5, w Warszawie. Telefon 114-42.
 Urządzone z komfortem nowoczesnym. Elektryczność. — Winda. 730

PURGEN
 IDEALNY ŚRODEK PRZECYSZCZAJĄCY DLA DOROSŁYCH I DZIECI
 Bezwartościową imitacją i falsyfikaty zawierają te wszystkie pułki, które nie są zaopatrzone w niebieską banderolę z rosyjskim napisem oraz u dołu na pokrywie pudełka nie mają zamieszczonej firmy: Dr. Bayer & Tarsa, Budapest. Pudełko 65 k., we wszystkich apt.

Prywatne męskie **8-klasowe GIMNAZJUM A. Sacharowa w m. Dźwińsku,** ze wszystkimi prawami szkół rządowych. W gimnazjum istnieją klasy: przygotowawcza i od I-iej do VII-iej. Od sierpnia otwartą będzie klasa VIII. Prośby należy podawać na imię dyrektora A. Sacharowa i dołączyć dokumenty: o pochodzeniu, metrykę i świadectwo o szczepieniu ospy. 29092

DELIKATES
 wyrabia się ŚCIŚLE na wzór ZAGRANICZNEJ, tymże sposobem, na tegoż rodzaju maszynach i z takichże materiałów i dla tego NIE USTĘPUJE W DOBROCI NAJDROŻSZYM GATUNKOM CZEKOLADY ZAGRANICZNEJ, a PRZEWYŻSZA takową ŚWIEŻOŚCIĄ i NISZĄ ceną.
 Fant (czystej wagi) 1 rb., 1/2 f. 50 kop., 1/4 f. 25 k., tabliczka „Bojarska“ 10 k. (próbny bezpłatnie) w magazynach detalicznych 27241

T-wa Akc. „WIKTORJA“
8-klasowe Gimnazjum Żeńskie Emilji Lichtarowiczówny z prawami zakładów rząd. dla uczenia w Rydze, Suworowska 14, wejskie od Elisabethstr. Egzaminu wstępne 10—19 maja. Nowe uchenie przyjmują się do klas wstępnych (toż i chłopców), 1-iej—5-iej i do 8-iej klasy. — Przy Zakładzie PENJONAT. 22086

Zakłady wychowawczo-rzemieślnicze OCHRONY „DOMU SERCA JEZUSOWEGO“ w Wilnie przyjmują **obstalunki roboty** Stolarskich: oltarze i drzwi do kościołów, omoblowanie zakrystji, meble wszelkiego rodzaju i stylu, oraz snyersko-poziolnicze obstalunki. Ślusarskich: drzwi i ramy żelazne do okien kościołów i domów mieszkalnych, ogrodzenia, balustrady, balkony, okucia domowe, zamki i wszelkie mechan. wyroby. Szewskich: obuwie męskie, damskie i dziecięce. Robót kościelnych: ornaty, kapy, chorągwie, toalnie i wszelkiego rodzaju hafty. Bielziosarstwa: bielzina męska, damska i dziecięca. Pończoszniactwa: pończoszniactwo, skarpetki, pończoszy letnie i zimowe etc. Adres Ochrony DSJ: Nowe Zabudowania, ul. „Dobroji Rady“, telef. 1076. Pracownia mechaniczno-ślusarska: ul. Zawalna № 15 „Zachęta“. Magazyn na obuwie i wyroby pończosznicze: Wielka 5 „Zachęta“. Pracownia bielziniarska i pończoszniactwa: Wileńska 26 „Zachęta“.

II NA SEZON MALARSKI II
SKŁAD FARB Jana Mazurkiewicza WILNO, Demini-kańska № 11. Poleca wyborowe: — Pokost Samidta, Pendzle, Farby olejne i emalowe, Lakier: Krausiego, Kinga, Marxa, Wasiljowa i Montowa. Klej i t. d. A także: tanią a trwałą smolową farbę czerwoną na dachy gotowe, — parkany i zabudowania. 16925
LEŚNICZY teoretycznie i praktycznie wykształcony, posiadający cenne referencje, poszukuje miejsca od zaraz. Łaskawo oferty pod literami E. B. proszę adresować do Kantoru ogłoszeń T-wa Ch. B. Grac. 29375
DRUSKIENIKI. Pensjonat Marij Teopuzkiej, długoletniej kierowniczkii zakładów w Pohulancu. 29836

MARJA PUTWIŃSKA
 Dentysta, przyjmuję od 10—12 i 2—5. Zawalna 15—11.

Hygieniczna LECZNICA D-ra TARNAWSKIEGO w KOSSOWIE w Galleji wiedeńskiej (st. kol. Zabitolów) otwarta 10. Leczono wodę, kąpielami, ćwiczeniami, dietą przeważnie pską, postom, — gimnastyką, przysposobieniem do życia higienicznego.

ARTISAL
 Wicli. Najskuteczniejszy środek przy chorobach żołądka, wątroby i żółciowych chorobach przy chorobach nerek i pęcherzyka przy podagrze i chorobach stawów. Sprzedaż w aptekach i wazórzędnych składach aptecznych.

OGŁOSZENIA DROBNE
Nauka i wychowanie

Biuro pracy, założone w Petersburgu, poleca słuchaczom wyższych zakładów naukowych jako nauczycieli, korepetytorów politechniki i t. p. na miesiąc letnie. Informacji udziela w Petersburgu: Szturm do Szturm. Adres: czwercza: Petersburg, Zagorodnia 17 m. 17; później: Drużbina Grodzienkiej gub.

Biuro „Praca“ Świętych polki, cudzoziemki.
Student górnik posiada matematyka Zarzeczca 14 m. 1.

Kupno i sprzedaż
Karpie zarodowe i towarzyskie, gub. Kowiańska.

Interesa handl. i maj.
Najsolidniejsze Kupno, sprzedaż ziemskich 200 do 250 dziesięcin. Mirosław p. Wieluń, gub. Kalskiej.

Poszukuje kupca ziemskich 70,000 rb. potrzebna pierwsza część na majątek, 250 dziesięcin, brelj ziemi, w Wolyńskiej pow. Kowelskiego. — wiadomości udzieli Dom wo-Rolniczy Bugenjuż Grzeski S-ka w Kowiu.

Posady i prace
 a) Poszukiwane: **Biuro „Praca“** Świętych wykwalifikowanych pracowników różnych gałęzi, oraz niżej podajemy domową.

Instruktor hodowcy stwie Rolniczej w Słonim, życząc zmienić zajęcie, kuje posady rządowej od Adres: Słonim, Grodz. Włod. Owers.

Kucharz żonaty, mi świadectwami, posady na wjazd. Oferty wysyłać do Administracji „Litewsk“, dla J. Ch.

Kucharz, katolik, z dobrmi świadectwami, kuje posady w majątku nadsyłać do „Kurjera Litewskiego“ dla „Kucharsza“.

Wytrawny buchalter, słowy, żonaty, z gruntowną jomością buchalterji oraz etwa, poszukuje posady. we oferty: Biuro rachunkowe rolniczej, Żorawia 21 w Warszawie.

b) Zoafiarowane: **Potrzebny** od 1 maja na wies. Porozumienie zawrzeć st. Balbinowa Rygo-Orl. Balbinowo, Kiewiczow.

Mieszkania.
 b) Zoafiarowane: **Letnisko** z dwóch pokojów codziennem utrzymaniem, warunki dogodne. Zamawiać 9—11, od 2—3.
Różne.
Przepisywanie na szybko, dokładnie wykonuje Biuro A. Skarzynskiej, 12, telefon 1002. — Przepisywanie uczenia.